

**Ks. Stanisław Dyk – Lublin**

ORCID 0000-0001-7337-0035

## PROBLEMATYKA CIERPIENIA W PRZEPOWIADANIU HOMILIJNYM

The Issue of Suffering in Preaching a Homily

### Streszczenie

Cierpiący człowiek może odnaleźć swoją godność oraz wewnętrzną siłę tylko w świetle misterium Chrystusa. Podstawowym celem homilii poświęconej cierpieniu jest zatem aktualizacja misterium Chrystusa w taki sposób, aby na nowo mogło stać się ono „wydarzeniem” w życiu uczestnika zgromadzenia liturgicznego. Aby ten cel osiągnąć, homilista najpierw opisze doświadczenie cierpienia, aby uwolnić cierpiącego od poczucia osamotnienia i niezrozumienia. Następnie pomoże cierpiącemu w odczytaniu sensu jego doświadczenia. W tym celu homilista odwoła się do misterium Chrystusa, zwłaszcza do Jego Paschy. Następnie doprowadzi do osobowego spotkania z Chrystusem w Eucharystii po to, by cierpiący doświadczył łaski Pana, który „wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby” (Mt 8, 17). Tym samym uświadomi wierzących, że chrześcijańskie życie człowieka cierpiącego nie jest jedynie rezultatem jego wysiłku, lecz odpowiedzią na dar Boga. Dopiero w takiej perspektywie w homilii pojawi się wezwanie do naśladowania cierpiącego Jezusa.

**Słowa kluczowe:** przepowiadanie homilijne, cierpienie, misterium Chrystusa, liturgia, naśladowanie Chrystusa

### Abstract

A suffering person can rediscover their dignity and inner strength only in the light of the mystery of Christ. Therefore, the basic purpose of a homily devoted to the topic of suffering is to renew the mystery of Christ in such a way that it can once again become “an event” in the life of a liturgical gathering participant. To achieve this goal, the homilist should first describe the experience of suffering in order to free the suffering person from the sense of loneliness and misunderstanding. Only then will he be able to help the sufferer understand the meaning of his experience. To this end, the homilist must appeal to Christ’s mystery, especially to his

Passover. He will then lead the sufferer to a personal encounter with Christ in the Eucharist so that they can experience the grace of the Lord, who "took up our infirmities and bore our diseases" (Mt 8:17). In this way, a preacher will make believers aware that the Christian lifestyle of a suffering person is not only the result of his or her efforts but their response to God's gift. It is only in this perspective that a homily will be a call to imitate the suffering Jesus.

**Key words:** preaching, homily, suffering, the mystery of Christ, liturgy, imitating Christ.

Cierpienie jest trudnym, wielowymiarowym i zróżnicowanym wyzwaniem dla każdego człowieka<sup>1</sup>. Doświadczenie to może sprawić, że będzie je odczuwał jako umniejszenie osobistej wartości i godności. Ważnym zadaniem głosiciela słowa Bożego jest zatem przekonać człowieka, że cierpienie nie niweluje jego godności. Ta bowiem wywodzi się z czynników leżących poza nim – wynika z faktu stworzenia na obraz i podobieństwo Boże oraz z faktu odkupienia przez Chrystusa (por. KKK 1700). Owo przekonanie z pewnością zyska na sile, jeśli przepowiadanie przyniesie ulgę w cierpieniu. Stanie się to wówczas, gdy za pośrednictwem homilii cierpiący nie tylko dowie się o odkupieniu w Chrystusie, lecz tego odkupienia doświadczy. Mówiąc inaczej: przyswoi je sobie w akcie zbawienia. Taki jest właśnie podstawowy cel homilii skierowanej do osób cierpiących. Taka homilia może być wygłoszona, czy to w celebracji obrzędu namaszczenia chorych, czy też w celebracji niedzielnej Eucharystii – jeżeli na taką wymowę wskazują czytania mszalne lub wymagają tego szczególne potrzeby słuchaczy (por. KL 52).

Terapeutyczne oddziaływanie homilii przebiega zatem według tych samych linii, na których dokonało się nasze odkupienie w Chrystusie. Idąc za paradygmatem Wcielenia, poprzez które Odwieczny przyjął ludzką naturę i zjednoczył się z każdym człowiekiem, homilista ma najpierw sprawić, aby ten, kto cierpi poczuł się zrozumiany i przyjęty w swym doświadczeniu. W tym celu powinien on cierpienie „nazwać po imieniu”, zachowując przy tym należyty szacunek i delikatność wobec słuchacza. Punktem wyjścia winna tu być zatem perspektywa antropologiczna oraz podejście inkluzywne. W homilii należy potem pomóc cierpiącemu w odczytaniu sensu jego doświadczenia. Sensu ludzkiego cierpienia homilista szukał będzie zawsze w perspektywie chrystologicznej, a przede wszystkim w świetle śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Przemawiają za tym dwie racje. Po pierwsze Jezus doświadczył całego ogromu cierpienia właśnie w czasie Paschy. Po drugie homilia jest zawsze zwiastowaniem misterium Chrystusa z zachowaniem koncentracji

---

<sup>1</sup> Por. Jan Paweł II, *List apostolski o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia „Salvifici doloris”*, w: *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. P. Słabek, J. Jękot, Wydawnictwo M, Kraków 1997 (dalej SD), nr 2.

paschalnej (por. KL 35,2)<sup>2</sup>. Przepowiadanie homilijne nie ogranicza się jednak do zrozumienia cierpienia. Jego celem jest doprowadzenie wierzącego do zjednoczenia z Chrystusem chwalebny, który w wydarzeniu Paschy przecierpiał i pokonał skutki grzechu. Zjednoczenie z eschatologicznym, zwycięskim Chrystusem dokonuje się najpierw w przestrzeni sakramentalnej, w której cierpiący spotyka Pana i otrzymuje Jego łaskę (perspektywa sakramentalna). W końcowym etapie homilii, głosiciel Słowa odeśle uczestnika zgromadzenia liturgicznego do codziennego życia, aby poprzez postawy ewangeliczne doświadczył Pana poprzez naśladowanie (perspektywa moralna). Ponieważ chrześcijanie są członkami Ciała Chrystusa, mogą w Nim – Jego mocą otrzymaną w sakramencie – przeżywać to wszystko, co On przeżył: „Wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy mogli przeżywać to w Nim i aby On przeżywał to w nas” (KKK 521).

## 1. Perspektywa antropologiczna

Przepowiadanie skierowane do cierpiących powinno cechować się szczególną wrażliwością antropologiczną. Należy przepowiadać w taki sposób, aby słuchacz poczuł się obdarzony szacunkiem i uwagą należną jemu samemu, jak też i jego doświadczeniu. Homilista powinien zastosować tutaj zasadę inkluzji, włączając myśli i doświadczenie słuchacza do przepowiadania. W tym celu powinien nauczyć się „słuchać” człowieka cierpiącego – nabyć informacji o jego stanie ducha; słuchać tego, co cierpiący chciałby opowiedzieć innym. Tego rodzaju wrażliwość potrzebna jest również po to, aby w homilii „pozwoić przemówić” cierpiącemu człowiekowi. Chodzi o to, aby użyć mu swego głosu i nazwać po imieniu jego dramaty, ból, smutek, przygnębienie, grzech. W przepowiadaniu należy postawić takie pytania, jakie cierpiący człowiek chce skierować pod adresem odczytanych w liturgii tekstów biblijnych<sup>3</sup>.

Takie interpretacyjne przepowiadanie uwalnia cierpiącego od brzemia, jakim jest poczucie niezrozumienia i osamotnienia. Homilia uzdalnia w ten sposób do zrozumienia i kontroli zła, które przytłacza człowieka. Tym samym cierpiąca osoba łatwiej otworzy się na słowo Pana – słowo uzdrowienia i przebaczenia, akceptacji i miłości<sup>4</sup>. Homilista powinien zatem

<sup>2</sup> Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne*, Pallottinum, Poznań (dalej DH), nr 12–15.

<sup>3</sup> Por. A. Bałabuch, *Tajemnica cierpienia w przepowiadaniu homilijnym*, w: *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red. W. Przyczyna, „Redemptoris Missio”, Kraków 1993, s. 204–221; G. Siwek, *Jak mówić o życiu, które boli?*, „Biblioteka Kaznodziejska”, 152 (2008), nr 6, s. 19–28.

<sup>4</sup> Por. United States Conference of Catholic Bishops, *Fulfilled in Your Hearing: The Homily in the Sunday Assembly*, Washington: United States Conference of Catholic

nauczyć się *znosić człowieka* (...) według nauki Chrystusa: czyli uczestniczyć w wielkiej *passio mundi*, aby wolność i nadzieja objawiły się w całym swoim radykalizmie. Znosić człowieka, (...) cierpieć jego ciemności i jego lęki (...). Należy kroczyć z tymi, którzy już zobaczyli, jak daremne są ich nadzieje, którzy już nie umieją oczekiwać nastania „trzeciego dnia” i nie wierzą, że z ich tragedii i grobów strzeżonych przez wojska może narodzić się coś nowego i że życie nabierze znaczenia. Ale tylko krocząc wraz z tymi, którzy wątpią i pogrążają się w smutku, ciągle pytając i szukając odpowiedzi na najgłębsze problemy, możemy rozpałcić ich serca<sup>5</sup>.

Papież Franciszek taką umiejętność homilisty wyraził w następujący sposób:

Kaznodzieja powinien także słuchać ludu, aby odkryć to, co wierni potrzebują usłyszeć. Kaznodzieja jest człowiekiem kontemplującym Słowo, a także kontemplującym lud. W ten sposób odkrywa on pragnienia, bogactwa i ograniczenia (...) odpowiadając na pytania, jakie stawia<sup>6</sup>.

W homilii trzeba nawiązać

do powtarzającego się ludzkiego doświadczenia, jak radość z ponownego spotkania, rozczarowanie, lęk przed samotnością, współczucie wobec cierpienia drugiego człowieka, poczucie niepewności przed przyszłością, niepokój o bliską osobę itp.<sup>7</sup>.

Każdy człowiek przeżywa cierpienie indywidualnie, na swój sposób. Z tego powodu jest ono niemierzalne i trudno je stypologizować. Warto jednak pamiętać, że możemy mówić o cierpieniu fizycznym, duchowym i moralnym, choć wszystkie te wymiary przenikają się nawzajem<sup>8</sup>. Jest również cała gama doświadczeń, które w cierpieniu wspólne są każdemu człowiekowi, jak niepokój, bezradność, poczucie osamotnienia, poniżenie, lęk przed przyszłością, tendencje do izolowania się itp. Homilista nie powinien być zatem ogólnikowy, lecz odwołać się do konkretnych uczuć towarzyszących cierpiącemu

---

Bishops 1982, n. 13–14. E. Drewermann, *Parola che salva, parola che guarisce. La forza liberatrice della fede*, Queriniana, Brescia 1990.

<sup>5</sup> L. Boriello, G. della Croce, B. Secondin, *Duchowość chrześcijańska czasów współczesnych*, Kraków: „Homo Dei” 1998. Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor Hominis”*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1986, nr 13–14.

<sup>6</sup> Franciszek, *Adhortacja apostołska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie „Evangeli gaudium”*, Wydawnictwo M, Kraków 2013, nr 154.

<sup>7</sup> Tamże, n. 155.

<sup>8</sup> Por. H. Wejman, *Ludzki i religijny wymiar cierpienia*, „Przegląd Homiletyczny”, 13 (2009), s. 79–82.

człowiekowi, zwłaszcza do tych doświadczeń, które znajdują swoją analogię w proklamowanym tekście biblijnym<sup>9</sup>.

## 2. Perspektywa chrystologiczno-paschalna

Bardzo ważnym wymiarem terapeutycznego oddziaływania homilii o cierpieniu jest pomoc w odnajdywaniu jego sensu. Ten sens da się odnaleźć jedynie w Jezusie Chrystusie (KDK 22, 38). Zawsze należy pamiętać, że we wcieleniu Chrystusa Bóg sam wszedł w cierpienie człowieka i uczynił je własnym cierpieniem. Stwierdzenie Jana Pawła II: „Nie da się zrozumieć człowieka bez Chrystusa”<sup>10</sup>, powinno dojść do głosu zwłaszcza w homilii o cierpieniu. W życiu chrześcijanina powtarza się to wszystko, co miało miejsce w misterium Chrystusa: płacz i radość, pragnienie i głód, czas wspólnoty z ludźmi i samotności, czas uczyty weselnej i wzdgardy, „hosanna” i „ukrzyżuj”, śmierć i zmartwychwstanie. W Chrystusie „(...) droga człowieka jest «zrekapitulowana», odsłonięta i odkupiona, wierzący staje przed obrazem człowieka prawdziwego”<sup>11</sup>.

Homilista powinien cechować się biegłością w dostrzeganiu analogii między życiem Chrystusa a codziennym doświadczeniem wiernych, szczególnie tych, którzy cierpią. Przepowiadanie homilijne wymaga zatem duchowej wrażliwości – wymaga patrzenia na życie wierzących jako na ikonę misterium Chrystusa, zwłaszcza zaś jako na ikonę Jego Paschy. Tylko w perspektywie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa można zgłębić do końca tajemnicę losu każdego człowieka: miłość, umieranie, samotność, cierpienie, nadzieję itd. „Dyrektorium Homiletyczne” tak odnosi się do tego zagadnienia:

(...) homilista zastanawia się nad czytaniem w świetle paschalnej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa i rozszerza swą medytację na tę tajemnicę przeżywaną w Ciele Chrystusa, czyli Kościele, uwzględniając także sytuację członków tegoż Ciała, którzy zbiorą się w niedzielę. W tym tkwi samo sedno przygotowania homiletycznego<sup>12</sup>.

Paschalna perspektywa jest bardzo ważna, gdy wierni stają wobec doświadczeń kontrastowych – wobec problemów i dramatów, które napawają ich egzystencjalnym lękiem i są źródłem ich cierpienia. W takich sytuacjach

<sup>9</sup> Por. J. Twardy, *Homilia do chorych*, „Przegląd Homiletyczny”, 13 (2009), s. 117–122.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor Hominis”*, nr 1.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *List apostolski o różańcu świętym „Rosarium Virginis Mariae”*, w: J. Kudasiewicz, *Nowe tajemnice różańca świętego. Teologia, kontemplacja, życie*, Apostolicum, Ząbki 2002, nr 25.

<sup>12</sup> DH 32.

człowiek może się czuć oskarżony i potępiony, a na Boga patrzeć bardziej jako na oskarżyciela niż obrońcę. Wierzący świadomy swego dziecięstwa Bożego może się wtedy czuć zgorszony krzyżem, który go spotyka, i doświadczać go jako stanu „cierpień terażniejszych”, „utrapienia, ucisku, prześladowania, głodu, nagości, niebezpieczeństwa, miecza” (Rz 8,18.35). Wówczas cierpiący z niedowierzaniem przyjmuje Ewangelię o Bożej obecności i miłości, zadając sobie pytania: „czy Bóg naprawdę działa w moim życiu?”; „dlaczego Bóg zwleka z okazaniem swej mocy w moim życiu?”<sup>13</sup>.

Kluczem do zrozumienia owych doznań jest właśnie historia Jezusa, w której odkrywamy, jak Bóg jest obecny i działa w głębi ludzkiego doświadczenia, nawet w cierpieniu: „Pozostaje ukryty i niepojęty, ale pomimo pozornej nieobecności, pozostaje głównym Reżyserem historii świata”<sup>14</sup>. Szczególnie w kontekście doświadczeń granicznych należy odwołać się do godziny największego cierpienia, jakim była męka i śmierć Jezusa. Była to prawdziwa „godzina” zgorszenia krzyżem, godzina opuszczenia (por. J 19,14nn). Po pierwsze należy uświadamiać wiernym, że męka Chrystusa była nie tyle chciana i zamierzona przez Boga, lecz nastąpiła jako skutek ludzkiego grzechu. Po drugie, w „godzinie” Jezusowego krzyża należy widzieć zawsze światło wielkanocnego poranka. To w czasie męki i śmierci Jezusa Bóg ogłasza swoje zwycięstwo – okazuje swoją moc, wskrzeszając swego Syna. „Godzina” Jezusa jawi się zatem jako sposobność do zmanifestowania Bożej potęgi – Jego zbawczego działania.

W takiej samej perspektywie należy również postrzegać że chrześcijańskie życie, które jest przedłużeniem misterium Chrystusa, zwłaszcza zaś misterium paschalnego<sup>15</sup>. Święty Paweł perspektywę tę oddaje w następujący sposób: „Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele” (2 Kor 4,10). Wymownym przykładem realizacji powyższych słów jest życie św. Pawła, który w swoim apostołskim posługiwaniu nieustannie doznaje udręk ciała, znajduje się na granicy męczeństwa, ciągle jednak na nowo zostaje ocalony, i to w cudowny sposób – ciągle objawia się w nim chwała Pana – działa w nim życie Jezusa (por. 2 Kor 4,11). To nie Bóg jednak zadawał Apostołowi Narodów cierpień, aby potem okazać swoją potęgę. Paweł nieustannie popadał w tarapaty z powodu przeciwności pochodzących z różnych stron: od grzesznych ludzi, od natury. Dla Boga zaś ciągle udzielającego ocalającej pomocy było to stale nowym powodem do interwencji. Paweł staje się w ten sposób żywym pomnikiem Boskiego mechanizmu ocalania

<sup>13</sup> Zob. J. R. Evans, *Wie kommt das Böse in die Welt und andere christliche Grundfragen*, Kreuz, Stuttgart 2008.

<sup>14</sup> H. Sławiński, *Homilia wprowadzaniem w doświadczenie Boga a kontekst sekularyzmu*, „Przegląd Homiletyczny”, 16 (2012), s. 126.

<sup>15</sup> Por. DH 22.

i dlatego stwierdza: w takiej sytuacji „nie poddajemy się zwątpieniu”, „nie rozpaczamy”, „nie czujemy się osamotnieni”, „nie ginimy” (2 Kor 4,8-9)<sup>16</sup>.

Podobnie, choć w bardziej dramatyczny sposób, to działanie Boga objawia się w przypadku śmierci Łazarza. Widać wyraźnie, jak Chrystus zwleka (celowo „spóźnia się”) z nawiedzeniem Łazarza pomimo, że wie o jego chorobie i jest ponaglany prośbami jego sióstr (por. J 11,3). Swoje zwleknięcie motywuje słowami: „Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą” (J 11,4). Ta wypowiedź Jezusa wobec dramatu choroby i późniejszej śmierci Łazarza może wydawać się gorsząca, cyniczna, okrutna i dyskredytująca. Jednak jeśli Bóg „czeka”, to nie oznacza, iż to On sprowadza chorobę czy śmierć, lecz to, że wkraczając w sposób spóźniony, działa z jeszcze większą chwałą – z chwałą nieporównywalnie większą niż ta, gdyby od razu wybawił nas z kłopotu. W taki sam sposób Bóg działa w życiu wszystkich chrześcijan. Jeśli Bóg „czeka”, to tylko dlatego, aby obdarować człowieka większą chwałą<sup>17</sup>.

Można powiedzieć zatem, że Bóg się zawsze „spóźnia” z interwencją – jest to czas milczenia Boga. Do zadań homilisty należy zatem pobudzanie wiary słuchaczy, aby potrafili czekać na działanie Boga. Chodzi tu przede wszystkim o zachętę do nadziei, czuwania i trwania na modlitwie, która jest przychodzeniem Stwórcy do swoich dzieci. Homilista spełnia tu prorockie zadanie „widzenia dalej”, „patrzenia poza krzyż”, „patrzenia ku przyszłości”, która będzie czasem manifestacji chwały i mocy Boga. Homilista ma nieustannie rozpałać lampę wiary, aby chrześcijanie nie „posnęli”, gdy ich Oblubieniec będzie się opóźniał (por. Mt 25,5) i potrafili „stać przed Synem Człowieczym” (Łk 21,36). Inaczej nie doświadczą Jego mocy i chwały i będą coraz bardziej pogrążyć się w lęku i rozpacz (por. Łk 21,25-36). Homilia jest więc tutaj okazją, aby umocnić wiarę tych uczestników zgromadzenia liturgicznego, którzy doświadczają cierpienia, aby przypomnieć im, że są nadal umiłowanymi dziećmi Boga, że krzyż, którego doświadczają, jest drogą do zwycięstwa i chwały. Ich pełne cierpienia życie jest po prostu przedłużeniem misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Tym samym w homilii chodzi o prawdziwy chrześcijański profetyzm, polegający na rozeznawaniu, które prowadzi do wstrząsającego nawrócenia:

Pan jest i przychodzi, dany jako obietnica zmartwychwstania w każdym wydarzeniu.

Przy takim punkcie wyjścia pedagogia Ducha Świętego okazuje się niewyczerpana, jako że odkrywanie Pana jest wciąż nowe<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Por. K. Berger, *Po co Jezus umarł na krzyżu?*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2004, s. 161n. 164n.

<sup>17</sup> Por. tamże s. 162–164.

<sup>18</sup> J. Corbon, *Liturgia. Źródło wody życia*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2005, s. 99.

Chrześcijańskie życie naznaczone śmiercią, cierpieniem, wątpliwościami domaga się zatem ciągłego rozeznawania obecności zmartwychwstałego Pana. Homilista ma potwierdzać swoim słuchaczom, że pomimo takich doświadczeń (lub: szczególnie w nich) pozostają zawsze w komunii z Bogiem – są przecież częścią Ciała Chrystusa. Homilista jest teologiem, który powinien wstąpić w podstawowe doświadczenie ludzkiej egzystencji, aby ogłosić tam Dobrą Nowinę o zbawieniu – orędzie o tym, że Bóg był, jest i będzie wierny swym obietnicom.

Bardzo użyteczne narzędzie w interpretacji ludzkiego cierpienia stanowi analiza psalmów. Oddają bowiem one całą gamę doświadczeń i uczuć człowieka, który przed Bogiem się żali, modli, raduje, z Bogiem się spiera, Boga wychwala, w Bogu pokłada nadzieję itp. Przedmiotem uważnej lektury warto uczynić psalmy zawarte w *Liturгии Godzin*. Opatrzone są one antyfonami, które odnoszą się do misterium Chrystusa, zwłaszcza zaś do Jego Paschy. Antyfony te pomagają odczytać psalmy w duchu chrystologicznym i chrześcijańskim: „niezależnie od tego, w jakich realnie okolicznościach powstały, pojmujemy je przez pryzmat tajemnicy Chrystusa i Jego Kościoła”<sup>19</sup>. Psalmi są poematami głęboko opisującymi doświadczenie człowieka i mogą się stać praktyczną szkołą współodczuwania z Chrystusem, oddychania Jego uczuciami, wpisywania swej egzystencji w życie Chrystusa, rozumienia swego losu<sup>20</sup>. Psalmami modlił się Chrystus. Czynił je również przedmiotem swojej egzystencji. Odczytując je w aspekcie chrystologicznym, zaczynamy bardziej rozumieć także i własne życie, w którym przecież powtarza się to, co dokonało się w życiu Zbawiciela. Rzecz jasna homilista w pierwszym rzędzie powinien wziąć pod uwagę psalmy, stanowiące część liturgii słowa Bożego w danej celebracji. Są one modlitewną medytacją słowa Bożego oraz odpowiedzią na słowo Boże. Są także przykładem tego, „jak Kościół czyta Pismo w świetle Chrystusa”<sup>21</sup>. W ten sposób psalmy orientują w kierunku obchodzonego misterium Chrystusa, które ma być przedłużone w życiu chrześcijan<sup>22</sup>. Ukazują stan ludzkiego ducha, pomagając tym samym usytuować ludzkie doświadczenie w kontekście danego misterium. Chrześcijanin uczy się z nich najgłębszego doświadczenia Chrystusa, Jego kontaktu z Ojcem.

A ponieważ są one również doskonałym dziełem sztuki, odbijającym przeżycia duszy ludzkiej, odkrywa w nich własne doświadczenia. Dojrzewa także w tym jednym, najistotniejszym doświadczeniu ludzkiego życia, mianowicie w zbliżeniu się do Boga przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Śpiewany i rozważany psalm przynosi ucieszenie, pokój serca. Jego obra-

---

<sup>19</sup> DH 24.

<sup>20</sup> Por. S. Dyk, *Psalm responsoryjny jako źródło homilii mszalnej*, „Roczniki Teologiczne”, 63 (2016), z. 12, s. 37–46. Zob. B. Fischer, *Christological Interpretation of the Psalms Seen in the Mirror of the Liturgy*, „Questions Liturgiques”, 71 (1990), s. 227–235.

<sup>21</sup> DH 50.

<sup>22</sup> Por. tamże, nr 146.



zowość, antropologiczne zakorzenienie, egzystencjalne i pełne mocy słowo o potędze miłości i miłosierdziu Boga, liryczny nastrój, melodia – uciszają nas wewnątrz, kładą kres wszelkiemu niepokojowi<sup>23</sup>.

Oczywiście homilista powinien pamiętać, że cierpienie pozostaje dla człowieka zawsze nieprzeniknioną tajemnicą. O cierpieniu nie można mówić w sposób banalny, bo wtedy mówi się zbyt prymitywnie i rani się tych, którzy cierpią. „Niepojmowalność” cierpienia każe często zamilknąć w pół słowa w postawie bezradności i zaufania do bezgranicznie miłującego Boga, który objawił się w Chrystusie<sup>24</sup>.

### 3. Perspektywa sakramentalna

Cechą wyróżniającą homilię spośród innych form przepowiadania jest jej kontekst liturgiczny. Celebracja liturgiczna nadaje homilii szczególnej mocy zbawczej. Przepowiadanie homilijne jest bowiem ukierunkowane na misterium paschalne Chrystusa, które urzeczywistnia się, uobecnia „dla nas i dla naszego zbawienia”. Homilia zatem „przygotowuje wspólnotę do celebrowania Eucharystii i do rozpoznania, że w tejże celebracji zgromadzeni naprawdę biorą udział w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Pana”<sup>25</sup>. Stąd też homilista zawsze może obwieścić zgromadzeniu radosną nowinę: „tu i teraz” poprzez wiarę i dzięki łasce Bożej otrzymanej w słowie i sakramencie możecie doświadczyć analogicznego przejścia ze śmierci do życia – przejścia od smutku do radości, od zwątpienia do nadziei, od cierpienia do nowego i wiecznego życia. W celebracji eucharystycznej wszyscy wierni mają w Duchu Świętym przystęp do miłości Ojca, który jest zawsze blisko cierpiącego człowieka. W Eucharystii zostają oni włączeni w Paschę Chrystusa, który „wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby” (Mt 8,17) i zjednoczył się z każdym cierpiącym. Eucharystia jest najbardziej właściwym miejscem, aby spróbować oderwać wzrok od swego cierpienia, a zwrócić się ku Temu, który „jest wielki i zasobny w siły” (Ps 147,1). Jak Jezus w godzinie swej próby zwrócił się z modlitwą uwielbienia do Ojca, tak też i wierzący (mimo cierpienia i bólu) przyjmują na Eucharystii postawę uwielbienia Boga.

W homilii skierowanej do cierpiących należy wyeksponować soteriologiczny aspekt misterium Chrystusa. Wszystkie misteria swego życia Jezus przeżył

<sup>23</sup> R. Pierskała, *Psalm responsoryjny w posoborowej reformie liturgicznej*, w: *Mysterium Christi*, t. 1: *Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, red. W. Świerżawski, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2012, s. 202n.

<sup>24</sup> Por. A. Grün, *Womit habe ich das verdient? Die unverständliche Gerechtigkeit Gottes*, Vier – Türme – Verl, Münsterschwarzach 2005, s. 19; E. Corecco, *Sens cierpienia*, „Communio”, 18 (1998), nr 3, s. 55–62.

<sup>25</sup> DH 13.

dla nas, abyśmy mieli w nich swój udział, tzn. abyśmy zostali pojednani z Bogiem. Jezus wziął więc na siebie głód, pragnienie, zmęczenie, prześladowanie, zdradę, abyśmy mieli „życie w obfitości” (J 10,10). To misterium odkupienia jest dostępne dla nas najbardziej intensywnie właśnie w celebracji liturgicznej. Odkupienie dokonane w historii w ciele Chrystusa, staje się obecnie – w czasie Kościoła – dostępne poprzez słowo Boże i sakramenty dla wszystkich wierzących (por. *Sacrosanctum Concilium*, nr 5–7). Każdy sakrament, każdy akt liturgiczny jest jak szczelina, poprzez którą dokonuje się przejście całego misterium Chrystusa – w każdym wydarzeniu sakramentalnym cała historia zbawienia „związa się” niejako do jednej chwili, zwaną *hodie*, „dzisiaj” (por. Ps 95,7-8; Łk 4,21; Łk 24,31)<sup>26</sup>. Celem homilii jest zatem doprowadzanie wiernych do bezpośredniego i pełnego doświadczenia zbawczej łaski misterium Chrystusa w „tu i teraz” celebracji liturgicznej<sup>27</sup>. Homilista powinien uświadamiać uczestników zgromadzenia liturgicznego, a może lepiej: pobudzać wiarę w to, że w momencie epiklezy konsekracyjnej Duch Święty aktualizuje misterium paschalne Chrystusa (por. KKK 1104), a w nim wszystkie zbawcze misteria, całą miłość Boga, która wylewa się odwiecznie na człowieka z komunii Trzech Osób. W tym doświadczeniu kryje się największa moc człowieka cierpiącego. Homilista powinien zrobić wszystko, aby uczestnik liturgii doświadczył tej mocy – spersonalizował ją w akcie zbawienia.

Homilista winien pomóc wiernym osobiście spotkać się z Chrystusem poprzez rozpoznanie Jego obecności w znakach liturgicznych. Jezus w ciągu swego ziemskiego życia nawiedzał i uzdrawiał chorych (por. np. Mk 5,23.26; 6,5; 8,23.25; Mt 9,18; 20,29; Łk 4,40). Teraz czyni to samo w sakramentach, które są „kontynuacją dzieł, jakie Jezus wypełnił w czasie swego ziemskiego życia” (KKK 1115). Sakramenty są „jakby mocami, które wychodzą z Ciała Chrystusa, aby nas leczyć z ran grzechu i udzielać nowego życia Chrystusa” (KKK 1116). W tym celu należy rozeznaczyć, który ze znaków liturgicznych w swojej wymowie łączy się najbardziej z tematem danej celebracji (celebrowanym misterium) – w jaki sposób jest już zapowiedziany w tekście biblijnym, znajduje tam swoją analogię. Oczywiście najważniejsze (najbardziej nośne teologicznie) są tu znaki wewnątrzsakramentalne – należące do istoty sakramentu. W przypadku sakramentu namaszczenia chorych znaki te objawiają Chrystusa Lekarza i Zbawcę, Jego troskę i czułość, które znajdują swoją kontynuację w dziele Kościoła<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> W. Świerżawski, *Rok liturgiczny miejscem zwyczajnym nauczania Kościoła*, w: *Misterium Christi*, t. 6, red. tenże, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2013, s. 369.

<sup>27</sup> Por. M. Dąbrówka, *Homilia doprowadzeniem do spotkania z Chrystusem w Eucharystii*, „Roczniki Teologiczne”, 62 (2015), z. 12, s. 27–43.

<sup>28</sup> Por. M. Herzog, *Christus medicus, apothearius, samaritanus, balneator. Motive einer, medizinisch-pharmazeutischen Soteriologie*, „Geist und Leben”, 67 (1994), s. 414–435.

Należy więc wskazać tu gest nałożenia rąk celebransa na głowę chorego, znak krzyża, olej chorych, gest namaszczenia olejem głowy i rąk chorego<sup>29</sup>. Warto wyeksponować tu chociażby znaczenie oleju przeznaczanego do namaszczenia chorych. Olej ten jest jakby „nośnikiem” mocy, jaką Duch Święty leczy całego człowieka w sytuacji jego psychofizycznego osłabienia zarówno wskutek choroby, jak i stanu wywołanego zwątpieniem, pokusami, lękiem przed śmiercią, pamięcią o popełnianych grzechach. Duch Święty jawi się tutaj jako wielki „terapeuta wierzących”<sup>30</sup>. W przypadku Eucharystii znakami należącymi do istoty sakramentu są dary chleba i wina. Posiadają one bardzo pojemną wymowę i mogą być zawsze ukazane jako interpretacja nie tylko misterium paschalnego Chrystusa, lecz także jako wyjaśnienie każdego misterium Chrystusa, które w wydarzeniu Paschy znajduje swój pełny sens. Chleb i wino są tym samym symbolem wszystkiego, co wierzący przynoszą na obchodzenie Eucharystii (w tym trudów, życiowych zmagañ). Tym samym jednoczą się oni z Chrystusem, który przeżył w sobie wszystkie ich doświadczenia i który w eucharystycznym Chlebie daje im się cały. Chleb symbolizuje całe życie Jezusa, które ofiaruje uczestnikom Eucharystii (por. J 6,51). Chleb i wino wyrażają prawdę o umieraniu i zmartwychwstawaniu. Chleb rodzi się z ziarna, które „umiera”, a wino z „umierających” winogron. Tym samym zawarte w nich są nauka o logice paschalnej: „przez śmierć do życia” (por. np. J 12,24-26) oraz pouczenie o chrześcijańskiej nadziei (życie, które się odradza). Owo „umieranie” chleba i wina wiąże się z ich „cierpieniem”: ziarno jest „miażdżone” przez młyńskie kamienie, a winogrona w tłoczni (wino uważane było w Izraelu za „krew” winogron). W taką wymowę wkomponowuje się także gest łamania konsekrowanego Chleba<sup>31</sup>.

#### 4. Perspektywa moralna

W celebracji liturgicznej wierzący może partycypować w łasce Chrystusowego misterium.

Otrzymuje duchową moc, aby dopasować swoje wewnętrzne życie do Bosko-ludzkiego życia Chrystusa, aby przeformować własne życie według prawzoru

<sup>29</sup> Por. S. Czerwik, *Mistagogia sakramentu namaszczenia chorych*, „Przegląd Homiletyczny”, 13 (2009), s. 47–51.

<sup>30</sup> Tamże, s. 49. Por. E. Lodi, *La celebrazione dell'Unzione degli infermi*, w: Autori vari, *Il Sacramento dei malati. Aspetti antropologici e teologici della malattia. Liturgia e Pastorale*, Elle Di Ci, Leumann, Torino 1975, s. 167.

<sup>31</sup> Por. S. Dyk, *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, Wydawnictwo „Jedność”, Kielce 2016, s. 11–113.

Chrystusa. Nowe życie Zbawiciela udziela się uczestnikom liturgii, dzięki czemu mogą oni postępować w nowy sposób, świadczyć o nowości i mocy Ewangelii<sup>32</sup>.

Celebrowane misterium staje się w ten sposób zasadą codziennego zmartwychwstania i wyciska w duszy wierzącego formę istnienia Chrystusowego. Życie Chrystusa staje się wówczas życiem chrześcijanina, a Pascha Chrystusa paschą chrześcijanina, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20); „Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1 Kor 5,7).

Tylko w tej perspektywie homilista może wezwać cierpiących do naśladowania Pana w codziennym życiu. W tym przypadku chodzi o zachętę do włączenia się w cierpienie samego Chrystusa. Chodzi tu przede wszystkim o postawę wiary, zaufania do Boga, o wolność od grzechu oraz włączenie się w odkupieńcze dzieło Chrystusa. Według Jana Pawła II wiara, przyjęta szczerze i głęboko przeżywana, odsłania przed człowiekiem pełną prawdę o cierpieniu, przynosi ulgę dzięki nadziei oraz pozwala siłą miłości przemienić cierpienie w radość i uczynić z niego dźwignię podnoszącą świat. Cierpienie przyjęte z wiarą w perspektywie zmartwychwstania okazuje się potężnym środkiem do uświęcenia<sup>33</sup>. Cierpienie bez wiary może prowadzić do niepokoju, do zamykania się w sobie, nawet do rozpacz. Może to być także moment buntu wobec Boga. Jest to droga najprostsza – odrzucenie Tego, który powinien być dobry, a nie ujawnia swej dobroci. Natomiast cierpienie przyjęte z wiarą częściej prowadzi do tego, aby trudne doświadczenie było czasem refleksji nad swoim życiem – czasem badania siebie i swoich wartości. Możliwe też, że cierpienie stanie się wówczas drogą do osiągnięcia większego dobra, jakim będzie wewnętrzna dojrzałość, odkrycie prawdziwego oblicza Boga i powrót do Niego<sup>34</sup>. Wystarczy wspomnieć tu choćby błogosławieństwa, które ukazują wizję szczęścia realizującą się na drodze cierpienia – poprzez smutek, płacz, głód, znoszenie prześladowań itp. (por. Mt 5,3-12; Łk 6,20-23).

Cierpiący wezwani są również do naśladowania ufności Jezusa, który na krzyżu – w godzinie największego cierpienia całkowicie powierzył się Ojcu. Śmierć Jezusa, dobrowolnie przez Niego przyjęta była największym, ostatecznym aktem wiary w Ojca. Jezus zgodził się na odebranie Mu wszystkiego i podarowanie Ojcu. Im bardziej zdawało się, że Jego dzieło popada w ruinę, tym bardziej oddawał się Ojcu w ostatecznym akcie wiary (por. Mt 26,42). Modlitwa Jezusa na krzyżu oznacza pełną miłości bierność złożoną w rękach

<sup>32</sup> J. Twardy, *Chrystocentryzm w kaznodziejskiej parenezie*, w: *Media na przełomie*, red. K. Marcyński, J. Szaniawski, J. Twardy, Wydawnictwo Uniwersytetu Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2011, s. 575.

<sup>33</sup> M. Graczyk, *Cierpienie*, w: *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne (Polwen), Radom 2014, s. 127.

<sup>34</sup> Por. H. Wejman, *Ludzki i religijny wymiar cierpienia*, s. 85n.

Boga oraz oddanie się wspólnemu planowi zbawienia<sup>35</sup>. Na krzyżu Jezus jest spokojny i ufny. Wołanie, jakie kieruje do Ojca nie jest przedśmiertnym krzykiem cierpienia i opuszczenia, lecz zwykłą, codzienną modlitwą każdego pobożnego Żyda (por. Ps 31,6)<sup>36</sup>. Do takiego właśnie aktu wezwany jest człowiek cierpiący – oddać się Bogu w komunii z Chrystusem, urzeczywistniając w Jego rękach radykalną bierność. Ow akt zaufania w cierpieniu jest jednocześnie szkołą ludzkiego umierania.

W misterium Chrystusa, który wziął na siebie ludzkie cierpienie, przecierpiał całe jego zło i zgładził „grzech świata” (J 1,29), kryje się także wezwanie do wolności wobec grzechu. To grzech bowiem przeszkadza w realizowaniu powołania do synostwa Bożego i powoduje wszelkie inne zniewolenia (por. J 8,34-36). Ważnym wezwaniem dla cierpiących jest zatem osobiste zaangażowanie na rzecz rozwoju królestwa Bożego<sup>37</sup>.

Dokonując dzieła odkupienia przez swoje cierpienie na krzyżu, Chrystus wyniósł zarazem ludzkie cierpienie na poziom odkupienia. W ten sposób człowiek może stać się uczestnikiem odkupieńczego cierpienia Chrystusa. Każdy człowiek posiada zatem swoiste powołanie do uczestnictwa w cierpieniu Chrystusa<sup>38</sup>. Cierpiący może na przykład w duchu apostołskiej troski ofiarować swe cierpienie za zbawienie innych<sup>39</sup>. Może również przyjąć je w duchu wiary i ofiarować Bogu w liturgii życia, tak jak zachęca do tego św. Paweł: „A zatem proszę was bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1). Nie chodzi tu oczywiście o prowokowanie własnego cierpienia, lecz o przyjęcie go wtedy, gdy nie da się ono wyeliminować środkami moralnie dozwolonymi. Chrześcijanin nie znajduje upodobania w cierpieniu, lecz przyjmuje je w imię wyższego dobra. W ten sposób ujawnia się moralna wielkość człowieka, jego duchowa dojrzałość<sup>40</sup>. Tym samym

w cierpieniu zawiera się wezwanie do wytrwałości w znoszeniu tego, co dolega i boli. Czyniąc to, człowiek wyzwala nadzieję, która podtrzymuje w nim przeświadczenie, że cierpienie go nie przemoże, nie pozbawi właściwej człowiekowi godności wraz z poczuciem sensu życia<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> Por. M. Rondet, *Apetyt na życie. Medytacje o zmartwychwstaniu*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2013, s. 64–65.

<sup>36</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Kerygmat czytań biblijnych w obrzędzie sakramentu namaszczenia chorych*, „Przegląd Homiletyczny”, 13 (2009), s. 63; A. Vanhoye, Ch. Duqnoć, *Męka według czterech Ewangelii*, Cerf-Kairos 2002, s. 123–126.

<sup>37</sup> M. Graczyk, *Cierpienie*, s. 126.

<sup>38</sup> SD 19.

<sup>39</sup> Por. tamże, nr 26.

<sup>40</sup> Por. tamże, nr 22.

<sup>41</sup> Tamże, nr 23.

## 5. Podsumowanie

Zasadnicze znaczenie dla ludzkiej egzystencji ma misterium Chrystusa. Tylko w jego świetle cierpiący może odnaleźć swoją godność oraz wewnętrzną siłę do znoszenia trudnych doświadczeń. Podstawowym celem homilii poświęconej cierpieniu jest zatem aktualizacja misterium Chrystusa w taki sposób, aby na nowo mogło stać się ono „wydarzeniem” w życiu uczestnika zgromadzenia liturgicznego. Chcąc ten cel osiągnąć, homilista ma ukazywać Boga, który działa w życiu cierpiącego z taką samą dynamiką i w takim samym celu, jak działał w misterium Chrystusa, czego świadectwem są słowa Pisma Świętego proklamowane w celebracji liturgicznej. Głoszący słowo Boże ma uświadamiać wierzących, że godne życie człowieka cierpiącego nie jest jedynie rezultatem jego wysiłku, lecz odpowiedzią na dar Boga. Jest to życie człowieka nie tyle zdanego na własne siły i podlegającego ograniczeniom, ile jest to życie Boże, życie miłości i niepodzielnej radości, przyobiecane człowiekowi od początku, ale utracone przez grzech, a odnowione przez Chrystusa i udzielane w celebracji liturgicznej. Homilia to zatem radosne orędzie o zbawieniu w Chrystusie, który mocą Ducha Świętego uzdalnia cierpiącego do naśladowania Go w Jego misteriach. Uświadamia, że w Eucharystii sposób bycia Jezusa Chrystusa przechodzi na chrześcijanina. Dopiero w konsekwencji takiego orędzia w homilii pojawić się może wezwanie do naśladowania cierpiącego Jezusa.

## Bibliografia

- Bałabuch A., *Tajemnica cierpienia w przepowiadaniu homilijnym*, w: *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red. W. Przychyna, seria „Redemptoris Missio”, Kraków 1993, s. 204–221.
- Berger K., *Po co Jezus umarł na krzyżu?*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2004.
- Boriello L., Della Croce G., Secondin B., *Duchowość chrześcijańska czasów współczesnych*, „Homo Dei”, Kraków 1998.
- Corbon J., *Liturgia. Źródło wody życia*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2005.
- Corecco E., *Sens cierpienia*, „Communio”, 18 (1998), nr 3, s. 55–62.
- Czerwik S., *Mistagogia sakramentu namaszczenia chorych*, „Przegląd Homiletyczny”, 13 (2009), s. 41–55.
- Dąbrówka M., *Homilia doprowadzeniem do spotkania z Chrystusem w Eucharystii*, „Roczniki Teologiczne”, 62 (2015), z. 12, s. 27–43.
- Drewermann E., *Parola che salva, parola che garantisce. La forza liberatrice della fede*, Queriniana Brescia 1990.
- Dyk S., *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, Wydawnictwo „Jedność”, Kielce 2016.
- Dyk S., *Psalm responsoryjny jako źródło homilii mszalnej*, „Roczniki Teologiczne”, 63 (2016), z. 12, s. 37–46.

- Evans J. R., *Wie kommt das Böse in die Welt und andere christliche Grundfragen*, Kreuz, Stuttgart 2008.
- Fischer B., *Christological Interpretation of the Psalms Seen in the Mirror of the Liturgy*, „Questions Liturgiques”, 71 (1990), s. 227–235.
- Franciszek, *Adhortacja apostołska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie „Evangelii gaudium”*, Wydawnictwo M, Kraków 2013.
- Graczyk M., *Cierpienie*, w: *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Wydawnictwo Encyklopedyczne (Polwen), Radom 2014, s. 123–129.
- Grün A., *Womit habe ich das verdient? Die unverständliche Gerechtigkeit Gottes*, Vier – Türme – Verl, Münsterschwarzach 2005.
- Herzog M., *Christus medicus, apothearius, samaritanus, balneator. Motive einer, medizinisch-pharmazeutischen Soteriologie*, „Geist und Leben”, 67 (1994), s. 414–435.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor Hominis”*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1986, s. 3–107.
- Jan Paweł II, *List apostołski o chrześcijańskim sensie cierpienia „Salvifici doloris”*, w: *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. P. Słabek, J. Jętkot, Wydawnictwo M, Kraków 1997, s. 39–79.
- Jan Paweł II, *List apostołski o różańcu świętym „Rosarium Virginis Mariae”*, w: J. Kudasiewicz, *Nowe tajemnice różańca świętego. Teologia, kontemplacja, życie*, Apostolicum, Ząbki 2002, s. 99–137.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne*, Pallottinum, Poznań 2015.
- Kudasiewicz J., *Kerygmat czytań biblijnych w obrzędzie sakramentu namaszczenia chorych*, „Przegląd Homiletyczny”, 13 (2009), s. 57–68.
- Lodi E., *La celebrazione dell' Unzione degli infermi*, w: Autori vari, *Il Sacramento dei malati. Aspetti antropologici e teologici della malattia. Liturgia e Pastorale*, Torino 1975, s. 159–170;
- Pierskała R., *Psalm responsoryjny w posoborowej reformie liturgicznej*, w: *Mysterium Christi*, t. 1, *Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, red. W. Świerżawski, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2012, s. 193–203.
- Rondet M., *Apetyt na życie. Medytacje o zmartwychwstaniu*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2013.
- Siwek G., *Jak mówić o życiu, które boli?*, „Biblioteka Kaznodziejska”, 152 (2008), nr 6, s. 19–28.
- Sławiński S., *Homilia wprowadzaniem w doświadczenie Boga a kontekst sekularyzmu*, „Przegląd Homiletyczny”, 16 (2012), s. 119–134.
- Świerżawski W., *Rok liturgiczny miejscem zwyczajnym nauczania Kościoła*, w: *Mysterium Christi*, t. 6, red. tenże, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2013, s. 365–383.
- Twardy J., *Chrystocentryzm w kaznodziejskiej parenezie*, w: *Media na przełomie*, red. K. Marcyński, J. Szaniawski, J. Twardy, „Wydawnictwo Uniwersytetu Stefana Wyszyńskiego”, Warszawa 2011, s. 571–588.
- Twardy J., *Homilia do chorych*, „Przegląd Homiletyczny”, 13 (2009), s. 113–127.
- United States Conference of Catholic Bishops, *Fulfilled in Your Hearing: The Homily in the Sunday Assembly*, Washington, United States Conference of Catholic Bishops 1982.

Vanhoye A., Duqnoç Ch., *Męka według czterech Ewangelii*, Cerf-Kairos 2002.

Wejman H., *Ludzki i religijny wymiar cierpienia*, „Przegląd Homiletyczny”, 13 (2009), s. 79–87.

**Ks. prof. dr hab. Stanisław DYK** – ur. w 1967 r. w Bodzentynie, kapłan diecezji kieleckiej. Wykładowca homiletyki i teologii ewangelizacji na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Homiletów Polskich, kierownik Katedry Homiletyki KUL, redaktor naczelny „Przeglądu Homiletycznego”, redaktor 12-go zeszytu „Roczników Teologicznych KUL” – *Homiletyka*, konsultor w Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. Ostatnie publikacje zwarte: *Nowa ewangelizacja – konkretne wezwanie* (Gubin 2015), *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa* (Kielce 2016). Adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; email: standyk@kul.pl.